

KWARTALNIK DRAWIEŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

WYDRA

ISSN 2543-8646

I PRZYJACIELE

OPOWIADANIE
O WYDRZE

WYCINANKI
ZE ZWIERZĘTAMI

WIERSZYKI
PRZYRODNICZE

GRY I ZABAWY

KRZYŻÓWKA



MAGAZYN DLA DZIECI NR 3/2017 (3)

DRODZY CZYTELNICY,



Miło znów spotkać się z przyjaciółmi Wydry - Przewodniczki po Drawieńskim Parku Narodowym. To już trzeci numer gazety, który z przyjemnością oddaję w Wasze ręce. Cieszy ogromnie, że „Wydra i Przyjaciele” zdobywają coraz większą sympatię i zainteresowanie. Po prostu coraz bardziej lubicie tę gazetę i czekacie na kolejne jej wydanie. Nie odważyłbym się o tym napisać, gdybym nie odbierał takich ocen od Was, naszych czytelników i jednocześnie surowych recenzentów. Wysoko stawiacie poprzeczkę i bardzo dobrze, a Redakcja musi stanąć na wysokości zadania.

Za nami wiosna, lato, trwa jesień już i za chwilę nadejdzie zima. Kolejne pory roku „spadają” tak szybko, jak kartki z kalendarza. Skoro miesiące, dni i godziny tak szybko umykają, to przynajmniej zatrzymajmy piękne wspomnienia, które w dowolnej chwili będziemy mogli przywołać z pamięci. Myślę, np. o wakacyjnym konkursie. Pamiętacie? Mieliście narysować i nazwać skrzydlatego przyjaciela. Już znamy zwycięzcę. Galerię nagrodzonych prac oraz ich autorów znajdziecie na ostatniej stronie.

Jesień również może być piękna, a zdecydowanie dłuższe wieczory wcale nie muszą być nudne. Wydra Przewodniczka ma na to sposób i opowie o nim w cyklu „Zabawa dla całej Rodziny - na jesienne stoty, słodkie roboty” (str.: 22-23).

Drawieńska wydra zdradzi także kolejne tajemnice swojej rodzinnej sagi, ale również przedstawi kuzynów, którzy obecnie mieszkają w poznańskim ZOO. Dla pracowników Drawieńskiego Parku Narodowego: Rita i Pedro (tak mają na imię te wydry) stali się bardzo ważni. Dlaczego? Przeczytacie o tym już na pierwszych stronach Gazety i mam nadzieję - też pokochacie te zwierzątka.

A wśród nowych Przyjaciół Wydry Przewodniczki poznacie kogoś nowego - sójkę, która wybiera się za morze, ale jakoś wybrać się nie może. Jeśli weźmiecie nożyczki i wytniecie z twardych okładek postać tego ptaszka, to sójka nie odfrunie lecz „przezimuje” w Waszych przytulnych domach.

Kolejny numer Gazety, to nowe zagadki, wierszyki, przygody i miejsca w DPN, zupełnie nowe wrażenia. Podróżujcie z radością i ciekawością odkrywania.

Powodzenia na szlaku,
dr inż. Paweł Bilski
Dyrektor Drawieńskiego Parku Narodowego

POMIĘDZY CZŁOWIEKIEM A NATURĄ



Drawieński
Park Narodowy



Witajcie po wakacjach. To już nasza trzecia, wspólna wyprawa z gazetą „Wydra i Przyjaciele” po Drawieńskim Park Narodowym, ale też pierwsza - jesienna już wędrówka. Za nami wiosna i lato, teraz przyszła już jesień, ani się obejrzymy, kiedy spadnie śnieg. Pamiętajcie - wcześniej pokazywałam Wam Wydrzy Głaz i Grabowy Jar, teraz poznajcie Jezioro Ostrowieckie. Przy tym jeziorze leży niezwykła Osada - Ostrowite, ale o niej na kolejnych stronach, teraz „w roli głównej” Jezioro Ostrowieckie.



JEZIORO OSTROWIECKIE

Jezioro Ostrowieckie jest największym wśród 20 jezior Drawieńskiego Parku Narodowego. Jest też jednym z najgłębszych (do 28 m) i ma wyjątkowo urozmaiconą linię brzegową, dzięki której na jeziorze utworzyło się wiele półwyspów i mniejszych oraz większych zatok. Są też na nim trzy wyjątkowe wyspy. Przez północną część jeziora przepływa piękna i czysta rzeka Płociczna. Stojąc na jednym krańcu jeziora, nie możecie objąć wzrokiem całej powierzchni tafli wody. Możecie natomiast, wraz z Rodzicami zaplanować całodzienną wycieczkę pieszą lub rowerową wokół jeziora, aby móc docenić jego piękno.



W poprzednim numerze Gazety poznaliście Dyrektora Warszawskiego ZOO. Teraz chciałabym przedstawić Wam Panią Ewę Zgrabczyńską, która zarządza poznańskim Ogrodem Zoologicznym. Ma pod swoją opieką mnóstwo zwierząt m.in.; dwie wydry (to moja dalsza rodzina) które wybrały życie w mieście, w tym przypadku - w ZOO, przy ul. Krańcowej. Otacza je wielu egzotycznych sąsiadów, a wszyscy są jak gwiazdy filmowe, ponieważ Ogrody Zoologiczne odwiedzają tysiące ludzi, aby podziwiać i poznawać zwierzęta świata, w tym również wydry.



Wydra europejska jest zwierzęciem niezwykłym: sprawny drapieżnik ziemnowodny, świetny pływak i łowca. Występuje prawie w całej Europie, w Azji, od koła podbiegunowego do Japonii, na południu dochodzi do Wysp Sundajskich. Zamieszkuje również Afrykę Północną, ale w Polsce jest rzadka. Status gatunku: bliski zagrożenia, co oznacza, że liczebność populacji spada. W diecie przeważają ryby, ale zjada też z ochotą kraby, skorupiaki, owady wodne, ptaki i nawet drobne ssaki. Znane są osobniki osiągające wiek nawet 17-18 lat. Samice mogą rozmnażać się w drugim roku życia, samce - od około 18 miesiąca życia, a maluchów bywa nawet do 5 sztuk w miocie.

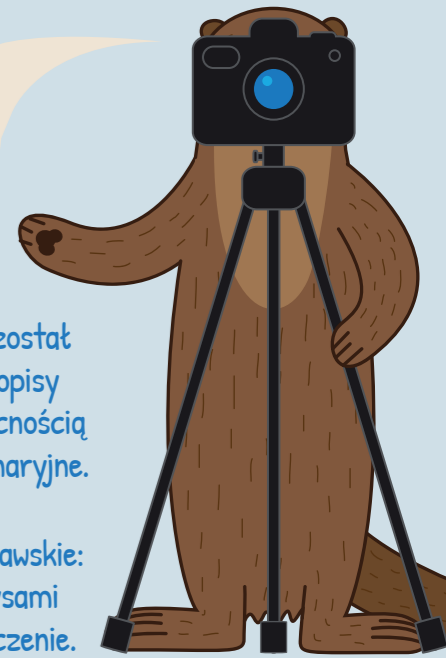
Malutkie wydrzątka - matka... wrzuca do wody, aby od razu zaczęły pływać. Opiekuje się nimi samotnie. Wydrze futro jest świetnie natłuszczone i po kąpieli - suszone przez wcieranie się w roślinność, piasek, drzewa i kamienie. Wydry... ćwierkają. Te bardzo charakterystyczne odgłosy często słychać w poznańskim ZOO, gdzie zamieszkały Pedro i Rita.

Na fotografiach z archiwum poznańskiego ZOO Pani Ewa Zgrabczyńska karmi pandki rude.



Nigdy nie wiem, która wydra jest która, Pedro czy Rita? A może mi pomożecie? Trzeba tylko pojechać do ZOO w Poznaniu, zrobić zdjęcia podpisując odpowiednim imieniem i przystać na adres Drawieńskiego Parku Narodowego. Zachęcam do takiej rodzinnej wycieczki.

Pedro jest bardzo przystojnym młodym samcem, Rita - jeszcze szczeniakiem, który został znaleziony w lesie i wykarmiony smoczkiem przez opiekuna w ZOO. Oboje uwielbiają popisy przed publicznością, uczestniczą w treningach medycznych: po to, by oswoić się z obecnością człowieka, a także dotykem, aby bez stresu reagować na zabiegi pielęgnacyjne i weterynaryjne.



Wydry są niezwykle mądre, bardzo ciekawskie: często „stąpkują” z postawionymi wibrykami (wąsami) zaintrygowane i badające otoczenie.

Pedro uwielbia ryby, którymi często... się bawi. Traktuje je, jak przytulanki i maskotki.

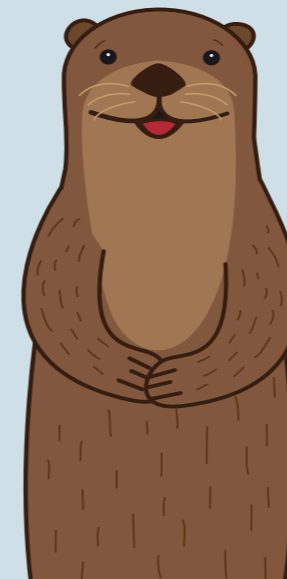


Aportuje też piłki i zaczepia Ritę, która dopiero nabiera ciała i wyrasta z okresu dzieciństwa.



Potrzeba ochrony wydry europejskiej jest oczywista - mamy nadzieję, że antropopresja (oddziaływanie człowieka na środowisko) przestanie zmniejszać jej populację.

Dr Ewa Zgrabczyńska, Dyrektor ZOO w Poznaniu



Pracownicy Drawieńskiego Parku najlepiej wiedzą, jak ważną jest ochrona wydry, zwłaszcza, że to zwierzątko mają w swoim herbie, czyli logo. I wiecie co zrobili, aby jeszcze bardziej zaakcentować potrzebę szczególnej opieki nad wszystkimi wydrami na Ziemi? Zaadoptowali Petro i Ritę, co oznacza, że teraz (razem z pracownikami poznańskiego ZOO) będą dbać o moich kuzynów. Co za wspaniały gest! Na wybiegu Pedro i Rity będzie specjalna tabliczka informująca o tym działaniu, oczywiście z logo DPN.

Fotografie: 1, 2, 3 z archiwum poznańskiego ZOO

CIEKAWOSTKI I TAJEMNICE DPN

WYCIECZKI Z PANIĄ EWĄ... OSADA OSTROWITE

– Czy będziemy dzisiaj w osadzie, w której stoją domy w kratkę? Spytały mnie dzieci podczas jesiennej wycieczki do Drawieńskiego Parku Narodowego. Okazało się, że już wcześniej były w DPN i to, co najbardziej utkwiło im w pamięci, to właśnie Osada Ostrowite i jej niezwykła zabudowa.

Osada Ostrowite położona jest na rozległej polanie otoczonej starym sosnowym i bukowym lasem. Uroda tego miejsca sprawia, że gdy wjeżdżam lub wchodzę do osady od strony Głuska, zawsze jestem pod dużym wrażeniem sceny niczym z baśni.

– Przez środek przebiega stara, brukowana droga obsadzona starymi lipami i klonami.

Gdy spacerujemy tam wiosną mamy nad głowami tunel z soczystej zieleni młodych liści drzew.

Z biegiem czasu robi się tam żółto i czerwono. Kora drzew zarasta kępami srebrnych, brunatnych i zielonych porostów. Od lat mieszkańcem alei jest ptasia rodzina kowalików.

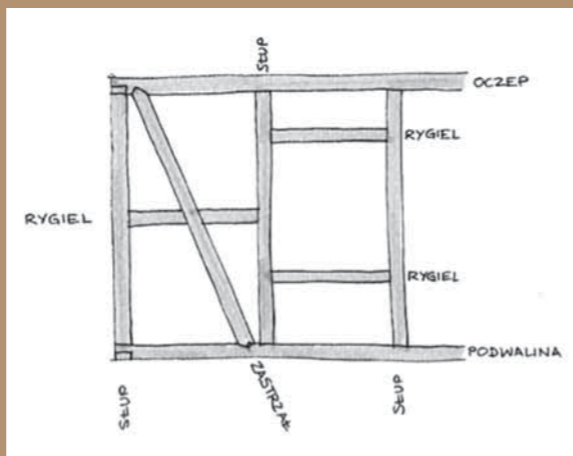
Przez środek Osady Ostrowite przebiega droga, a po jednej i drugiej jej stronie stoją zabudowania. Wyraźnie odcinają się od otoczenia białą ścianą podzieloną drewnianymi belkami. I właśnie te drewniane belki wtopione w ścianę zapadły dzieciom w pamięć.

– Ponad 200 lat temu to miejsce tętniło życiem. W 1808 r. osada liczyła ok. 100 mieszkańców i 19 domów. Mieszkali w nich przede wszystkim pracownicy leśni, ale również kowal i młynarz z rodzinami.

Na końcu alei, w północnej części osady, warto odwiedzić przykościelny, ewangelicki cmentarz. Zachowały się tam nagrobki i mogiły z 2 poł. XIX i pocz. XX w., między innymi oryginalny nagrobek kowala z insygniami jego pracy. Dziś pozostały już tylko ruiny murowanego kościoła, które potęgują powagę tego miejsca.

Ciekawostka:

Domy w osadzie Ostrowite zbudowane są w konstrukcji ryglowej, co oznacza, że najpierw stawiano się sztywny szkielet z pionowych belek (stupów) i poziomych (rygli) oraz leżących pod i nad nimi podwalin, oczepów oraz zastrzałów, umieszczanych najczęściej w narożnikach ścian. Utworzone między belkami wolne pola, tzw. płyciny, wypełniano słą, gliną i drewnianymi listewkami (tzw. domy szachulcowe) lub ceglami – (tzw. mur pruski).



Schemat układu konstrukcji szkieletowo-ryglowej (Rysunek: Alicja Cykalewicz-Tymbarska)



Fotografia: Marcin Bielatko, DPN



Rysunek: Bartłomiej Baranowski



Fotografia: Marcin Bielatko, DPN



Rysunek: Bartłomiej Baranowski

Autor: Ewa Wnuk Gławdel, DPN

KĄCIK SZUWARKA

JESIENNE ŁOWY

Przyszła już jesień, przepiękny czas.

Słońce nad Drawą maluje las.

Liście na drzewach barwami się mienia,
żółte, brązowe, inne się czerwienią.

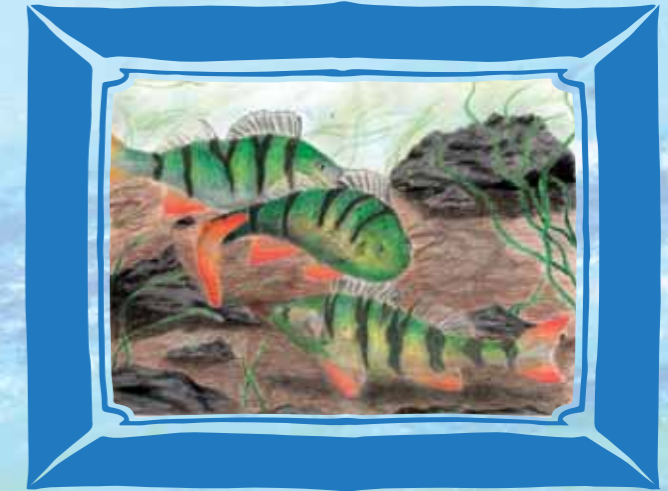
Gdy wiatr dmuchnie i strąci je na wodę,
porywa je rzeka w pluszczącą przygodę.
Tuż pod nimi wspomniany łotrzyk pływa,
też jest kolorowy, drapieżny i często tu bywa.



Rysunek: Szymon Ziółkowski, kl. IIIc, SP w Drawinie

Idzie zima, więc okon intensywnie żeruje,
na małe rybki i różne robaki z ukrycia poluje.
Przed zimą dużo pokarmu niesie rzeka,
jak się okon dobrze naje to wiosny doczeka.

Jarostaw Gancarczyk
konserwator Obwodu
Ochronnego Szuwarów w DPN



Rysunek: Anna Dłużniewska ze Zdbic

To okon, właśnie w toni złapał robaka.
Poznaję na pewno tego łobuziaka.
Ma kolczaste płetwy, szczególnie na grzbiecie,
i twardą łuskę, o czym chyba wiecie.

Szare są płetwy na grzbiecie oraz piersiowe,
pozostate, w tym ogon, czerwono-pomarańczowe.
Ciemne i oliwkowo-zielone paski na bokach ciała,
pozwalają, aby między roślinami ryba się schowała.



Rysunek: Daniela Królewicz z Barnimia

Historia mojej rodziny, to również opowieści o innych mieszkańcach wodnego świata. Możecie być zdziwieni ich wyglądem i nazwą. A oto III już odcinek wydrzej sagi.

O MOJEJ RODZINIE, ODC. 3

Latem nad Drawą było przepięknie, ciepło i cały czas z wysokim poziomem wody, w której nie brakowało ryb. Barnim pływał przez pół dnia i bawił się w polowanie. Ryby jednak zmykały tak szybko, że nie był w stanie ich dogonić. Z tego wszystkiego nic nie robiło sobie kilka małych rybek, które pływały beztrudno tuż pod powierzchnią wody. Matka Wera, w bezpiecznej odległości, przyglądała się wyczynom synka, a Sitna i Drawa, przy brzegu, przyszu-kiwały szuwały lub pluskały się wśród przekwitającej na biało strzałki wodnej. Barnim nagle zobaczył tak wielką rybę, że porażony jej widokiem wyskoczył w mgnieniu oka z wody na brzeg. Serce tak szybko mu biło, że nie mógł złapać oddechu.

- Mamo, mamo - zawołał - widziałaś tego potwora?

Wera podeszła do synka, by go uspokoić.

- Widziałam, nie zdążyłam nawet cię ostrzec, tak nagle się pojawił zza tych gęstych, splątanych rdestnic, czyli podwodnych roślin. Tak, te wielkie ryby mogą być niebezpieczne. To był szczupak - wyjątkowo duży.

- Nigdy nie widziałem tak ogromnej ryby.

- Wspominałam ci synku, że w naszej krainie jest wielka różnorodność życia. Przybiera wiele form: duże, mniejsze i całkiem małe, których nie damy rady nawet zobaczyć, ale są też takie olbrzymy, jak ten szczupak i jeszcze większe od niego. Dzięki takiemu bogactwu nikt nie głoduje i nie ma niebezpieczeństwa, że dany gatunek mógłby zaginać. Dlatego też wydry osiedliły się nad Drawą, w Drawieńskim Parku Narodowym.

- Pamiętam.

- A wiesz ile gatunków ryb żyje w rzekach na tym terenie?

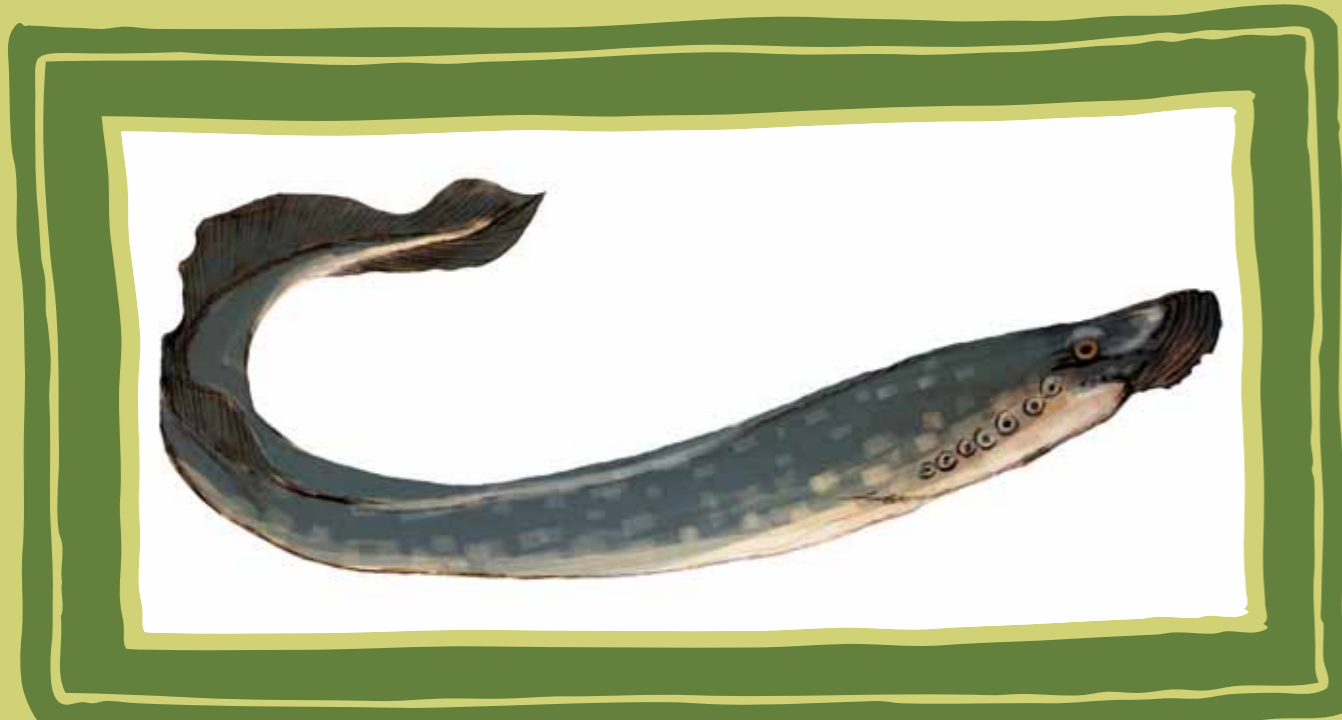
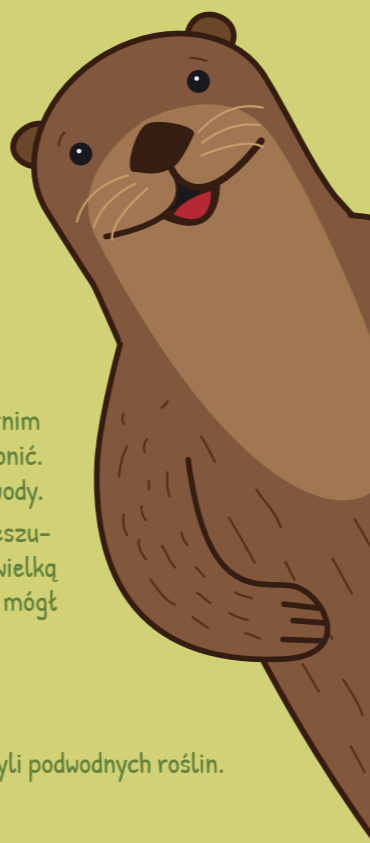
- Pewnie jest ich dużo...

- 36 gatunków ryb i obecnie 1 gatunek minoga.

- Minogi... co to takiego? Chyba ich nie widziałem.

- Tak zwanego minoga strumieniowego widziałeś dzisiaj rano. Pokazywałam ci ślepa larwę, cienką jak sznurówkę i długą na ok. 10 cm. Na nasz widok zakopła się w dnie.

- A pamiętam, to było nawet śmieszne, wykrzyknął Barnim.



Rysunek: Dominika Fańciszevska, Estera Łuś

- A czy wiesz, że dopiero po 3 - 4 latach ta cienka sznurówka przeobrazi się w formę dorosłą, a po tarle, czyli godach i złożeniu ikry, po prostu zginie? Tak ułożyła to nasza Matka - Natura. Jeśli natomiast zobaczyłbyś minoga długiego aż na 50 cm, to wiesz, że poznałeś właśnie minoga rzeczny. Już dawno ich tu nie było. Ten gatunek wędrował z Drawy, aż do morza, by w odpowiednim czasie wrócić tu na tarło. Powinieneś wiedzieć, że minogi, w przeciwieństwie do ryb, nie mają ani prawdziwej czaszki, ani żuchwy (szczęk). Są zatem bezżuchwocami, nie mają też ości tak, jak ryby. Pamiętaj synku, że te stworzenia, to gatunki pod ochroną...

- Pod ochroną to znaczy, że lepiej na nie nie polować?

- Właśnie tak. Minogów jest bardzo mało, lepiej więc wybrać na obiad dużą rybę - uśmiechnęła się Wera.

- A jakie jeszcze żyją tu ryby pod ochroną?

- Widziałeś dziś kozę.

- Kozy chyba nie pływają, widziałem, że pasą się na łąkach albo w ludzkich zagrodach, zauważył Barnim.

- Zgadza się, ale jest też inna koza, całkiem innego gatunku. To mała, smukła rybka, pasiasto nakrapiana, ze śmiesznymi sześcioma wąsikami wokół otworu gębowego. Była tej samej długości, co larwa minoga, ok. 10 cm. Tak szybko ci uciekła, że nawet jej nie zauważyłeś.

- Zdążyłem tylko zauważyć dziwny kształt głowy...

- Twoją uwagę zwróciły pewnie obronne, ruchome kolce usadowione w okolicy oka ryby, nie pokłuty cię?

- Nie, bo nie polowałem na nią, była za mała i taka mizerna... Odparkł Barnim.

- A widziałeś piekielnicę? - zagadkowo zapytała Wera.

- Piekielnica? - powtórzył Barnim - to jakiś potwór rzeczny, co się wścieka?

Wera roześmiała się i powiedziała:

- Pamiętasz małe srebrne rybki, prawie tej samej długości, co larwy minogów, takie z czerwonymi nasadami płetw? W czasie tarła, w maju i czerwcu mają dodatkową - niebieską, boczną pręgę? Dzisiaj pływały tuż przy powierzchni wody.

- Eee, wszystkie one były takie małe... Barnim, znużony rozmową, przeciągle ziewnął.

- Dobrze, opowiem ci o wielkiej rybie, która przyplynie do nas późną jesienią. Wędruje do naszej rzeki z dalekiego morza. Barnim ożywił się i znów zaczął słuchać.

Wera opowiadała dalej.

- Dorosłe osobniki mogą mieć nawet 150 cm długości! Łosoś, bo tak ma na imię ten gość, jest rybą drapieżną o srebrno-szarym ubarwieniu łusek. Początkowo żywi się skorupiakami planktonowymi i larwami owadów, później mniejszymi rybami.

- Poluje też na małe wydry? Dopytywał się Barnim.

- Nie poluje, bo w czasie tarła, podobnie jak minogi, nic nie je. Wyrasta mu natomiast hakowata żuchwa, samce przebarwiają się też na czerwono. To ich szata godowa. Chcą w ten sposób podobać się przyszłej matce swoich dzieci, ale też odstraszać potencjalnych rywali... Zobaczcie jaki jestem silny i potężny, ja tu jestem najważniejszy! - wydają się mówić.

W czasie wędrówki do Drawy, łososi kierują się zapachem wody. Znają go jeszcze z czasów, kiedy przychodziły tu na świat. Moi dziadkowie pamiętali te potężne ryby bardzo dobrze. Wyginęły zupełnie w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Na szczęście pracownicy Drawieńskiego Parku Narodowego od wielu lat wpuszczają narybek łososia do Drawy z nadzieją, że ten gatunek na nowo się odrodzi. I jest duże prawdopodobieństwo, że w swoim życiu spotkasz tę rybę na swojej drodze.

Barnim zaczął wyobrażać sobie, jak walczy z ogromną rybą i z dumą pokazuje swój łup siostrze, a może przeciwnie - zaprzyjaźni się z wielkim łososiem. Sitna i Drawa nadal szukały w płytkiej, przybrzeżnej wodzie raków, takie babskie zajęcia - pomyślał Barnim. Postanowił więcej ćwiczyć, skoczył więc na grzbiet Sitny i ją przewrócił. Sitna zaskoczona, zapiszczała i ugryzła go w ogon.

- Nie gryź mnie! - krzyknął Barnim - to tylko zabawa. Uciekaj, bo cię złapię!

Młode wydry, pod okiem mamy, bawiły się całe popołudnie trenując swoje umiejętności łowieckie. Miały za sobą kolejny, piękny i ciekawy dzień.

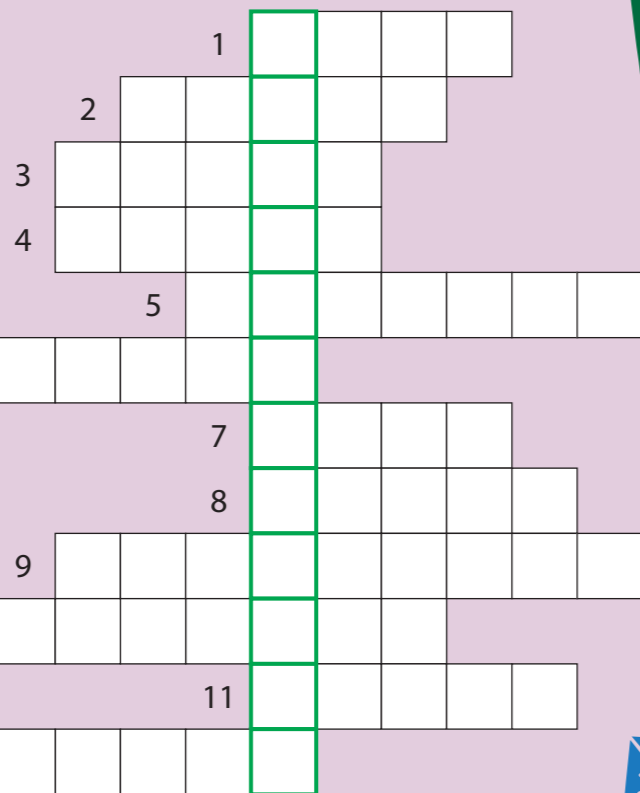
c.d.n...



Rysunek: Małgorzata Domagała, DPN

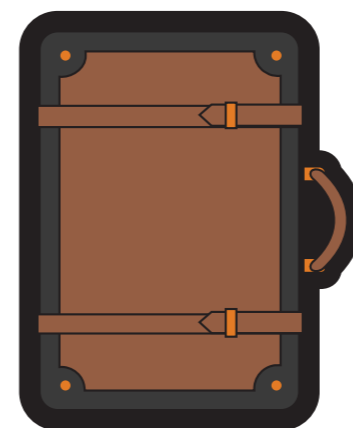
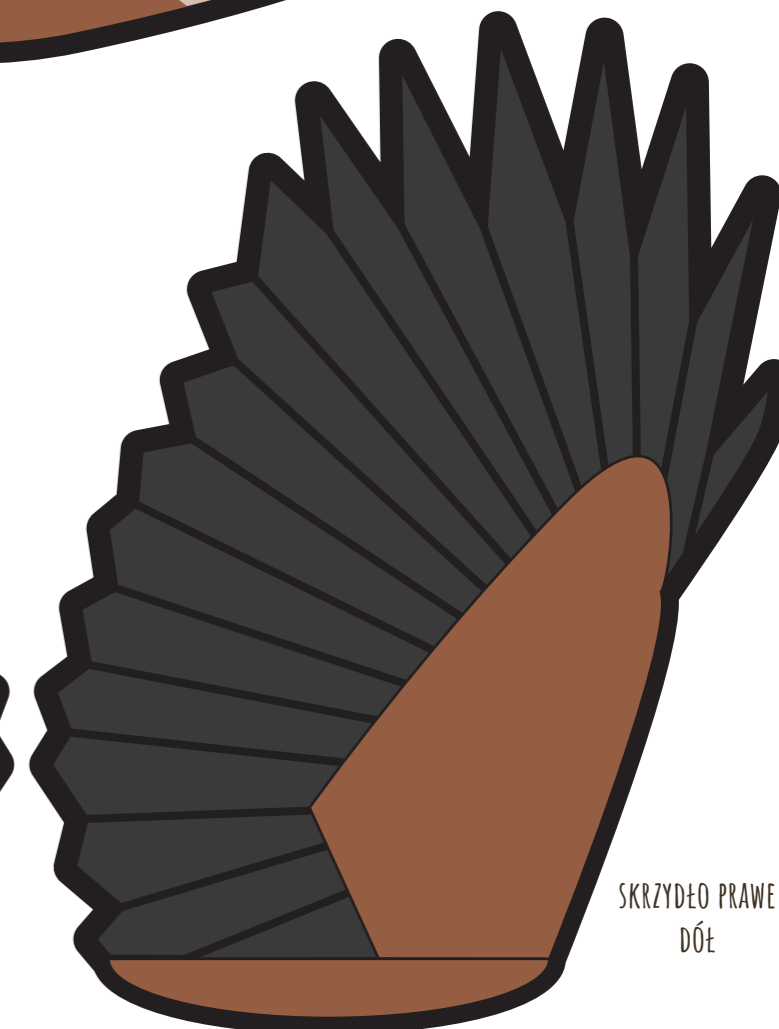
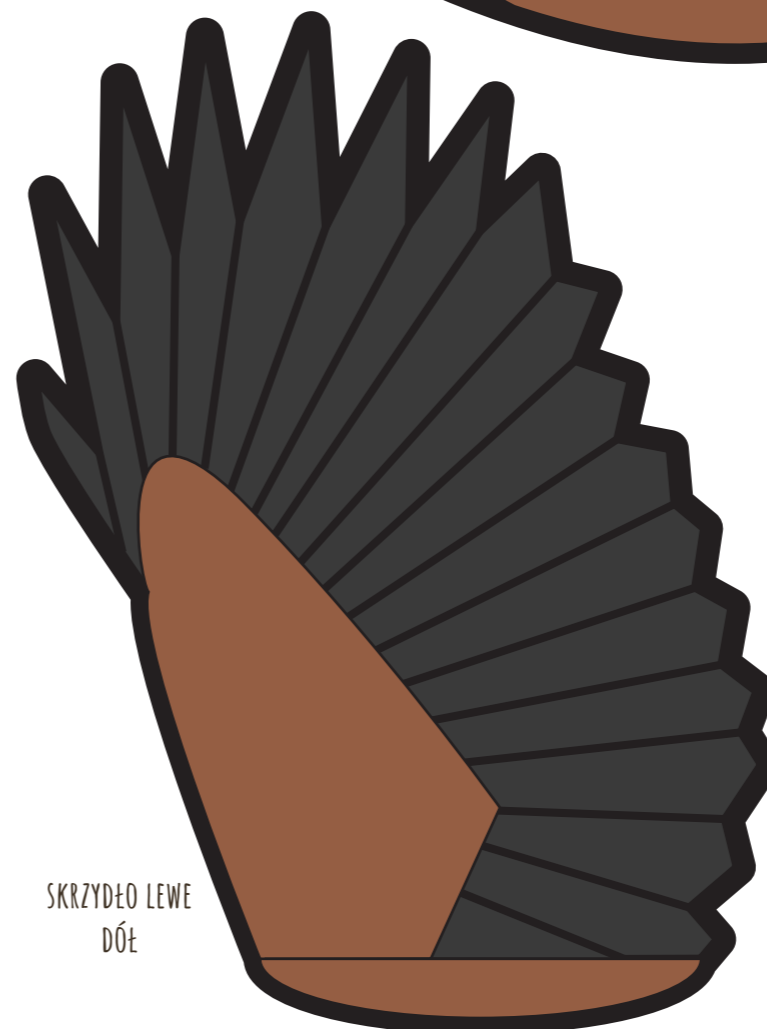
Autor opowiadania: Małgorzata Domagała, specjalista ds. ochrony przyrody w DPN

ROZWIĄŻ KRZYŻÓWKĘ I POZNAJ UKRYTE HASŁO



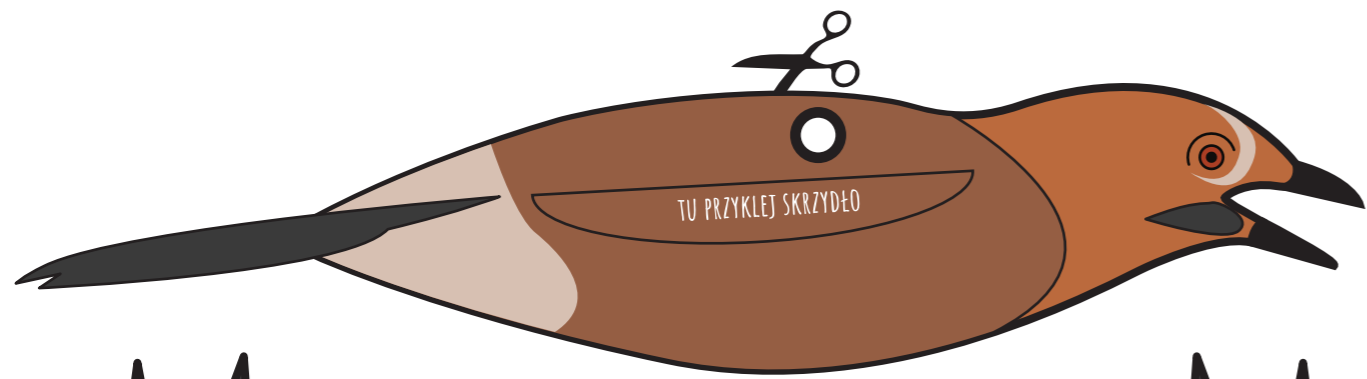
1. Np. żaba
2. Jedna z rzek w Drawieńskim Parku Narodowym
3. Zwierzę w logo DPN
4. Latające zwierzęta
5. Mieszka w nim ptak
6. Drzewo mające białą korę
7. Najniższa warstwa lasu
8. Np. muchy, osy itp.
9. Czerwona w czarne kropki
10. Zapyła kwiaty
11. Bywa bardzo silny i łamie drzewa
12. Budują tamy na rzece

Rozwiązanie: 1. Ptak, 2. Drawa, 3. Wydra, 4. Ptaki, 5. Gniazdo, 6. Brzoza, 7. Runo, 8. Owady, 9. Biedronka, 10. Pszczółka, 11. Wiatr, 12. Bobry



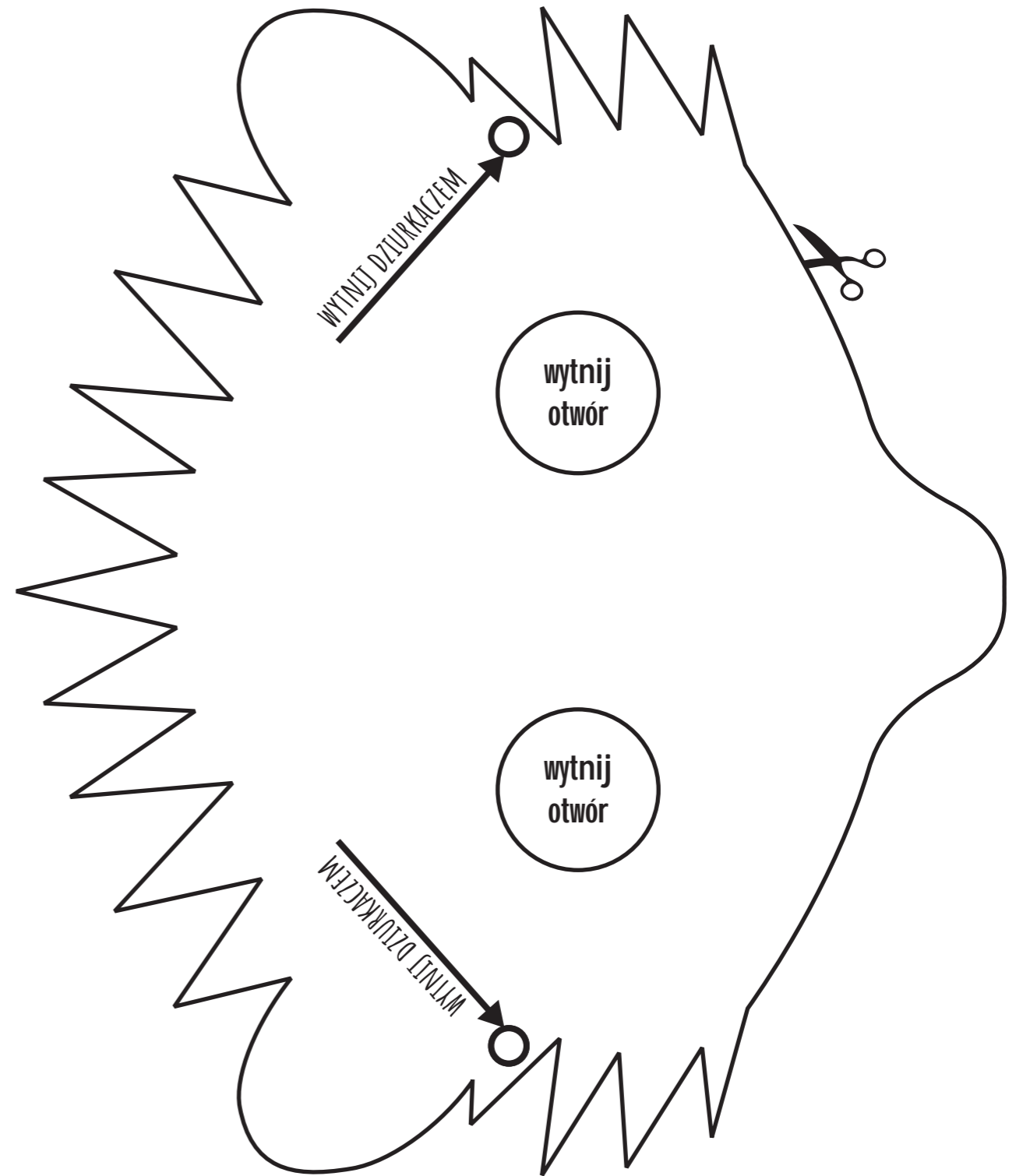
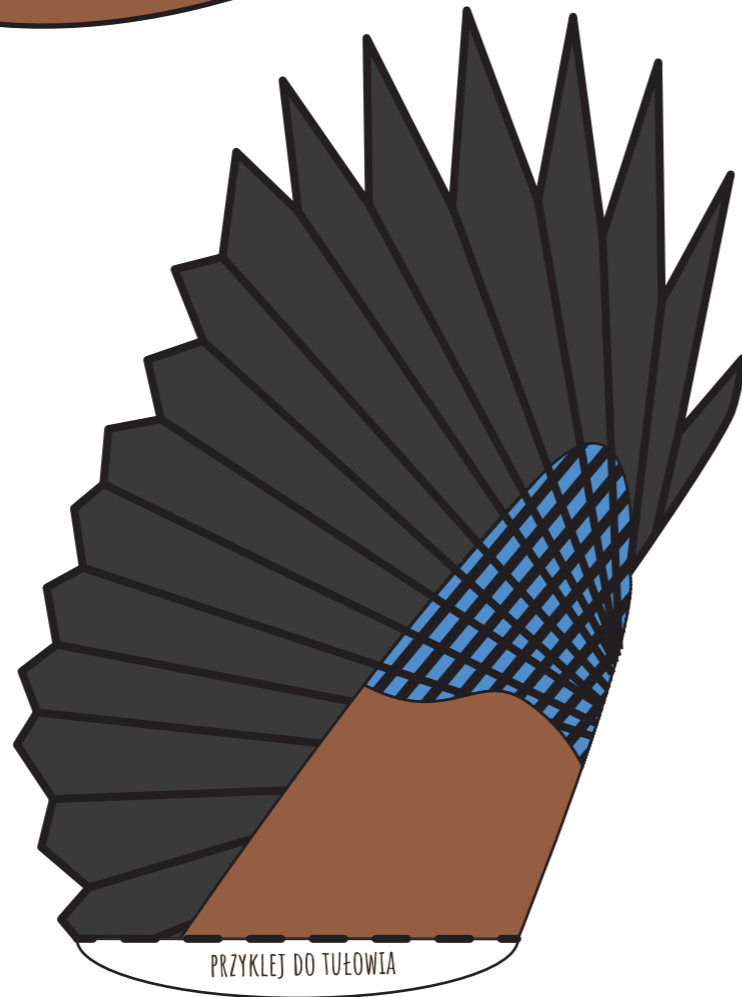
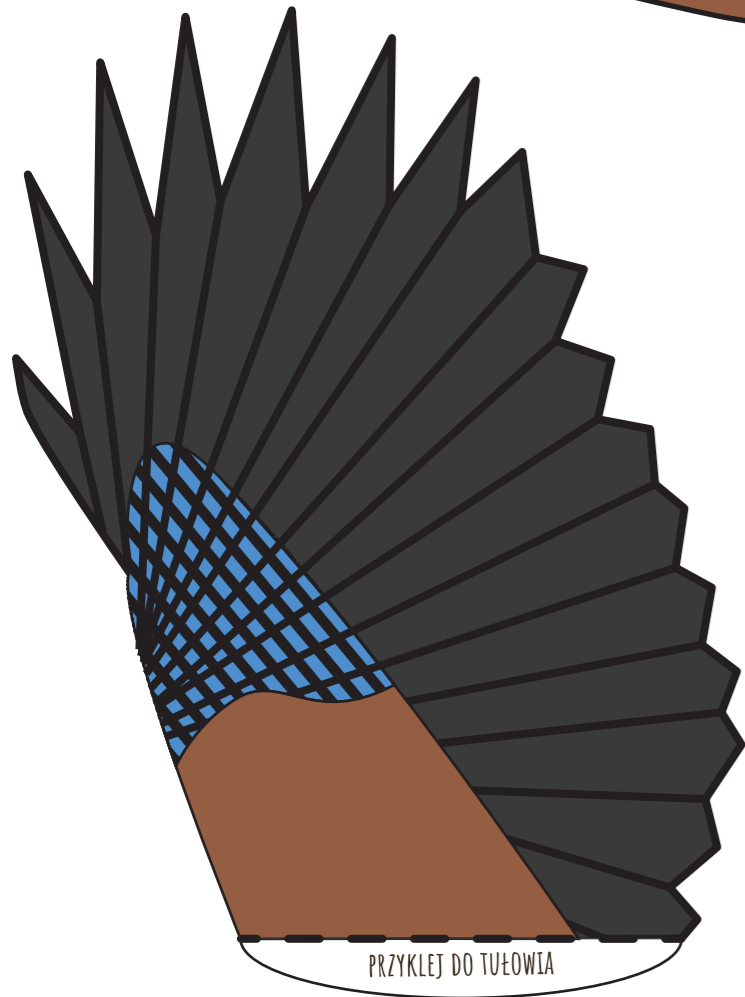
A TERAZ POBAWMY SIĘ RAZEM

Przedstawiam Wam moją przyjaciółkę: Sójkę. Na pewno zastanawiacie się dlaczego ma walizkę? Sójka, to bardzo ciekawy ptaszek, zauważył to już dawno wybitny, polski autor wierszy dla dzieci – Jan Brzechwa. „...Wybiera się sójka za morze, ale wybrać się nie może...” – napisał w swoim wierszu „Sójka”. Dlaczego moja przyjaciółka Sójka tak zwleka z podróżą, mimo że walizka już spakowana? Przeczytajcie wierszyk Jana Brzechwy (dostępny w internecie).



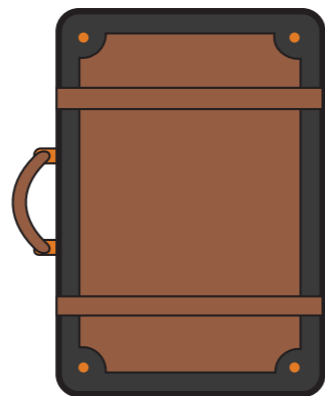
JAK ZROBIĆ MASKĘ?

1. WYTNIJ MASKĘ I OTWORY
2. PRZYWIĄŻ GUMKĘ DO NAJMNIJSZYCH OTWORÓW
GOTOWE!



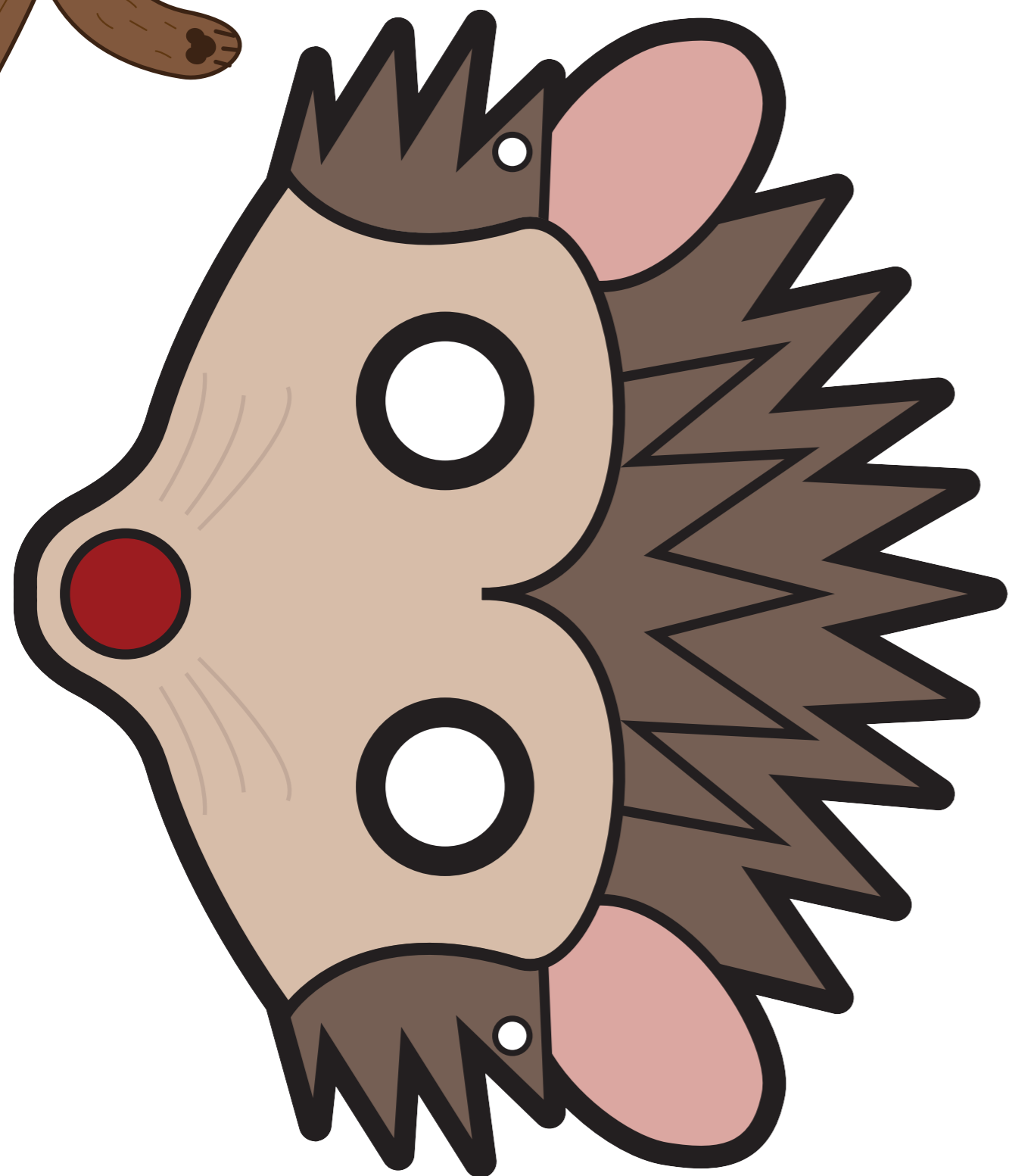
JAK STWORZYĆ SÓJKĘ?

1. WYTNIJ ELEMENTY WEDŁUG KRAWĘDZI
2. DZIURKACZEM ZRÓB DZIURKĘ W TUŁOWIU
3. ZAGNIJ SKRZYDŁA WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH
I PRZYKLEJ DO OZNACZONYCH MIEJSC
4. WALIZKĘ NATNIJ W ZAZNACZONYM MIEJSCU
NA UCHWYCIĘ I WKLEJ DO DZIĘBA SÓJKI (JEŚLI CHCESZ)
GOTOWE!





A to jest jeż - Franek. Bardzo towarzyskie zwierzę (lubię z nim rozmawiać) i niezwykle pożyteczne w świecie przyrody, a więc także - ludzi. Pamiętajcie, aby nie krzywdzić jeży lecz o nie dbać. Jaka jest rola jeży w przyrodzie i jakie są ich zwyczaje - o tym przeczytacie w Kalendarium na str. 16.



Rysunek: Julia Dunaj, kl. VIa, SP w Drawnie

WIERSZE, RYMOWANKI, UCZNIOWSKIE SKŁADANKI

„TAJEMNICE”



Wydrzy głąz,
mały płaz,
w DPN duży las.



Lisia nora i topola,
i węgornia, elektrownia.

Zimorodek, fiótek, dołek -
wszystko widziałam we wtorek.



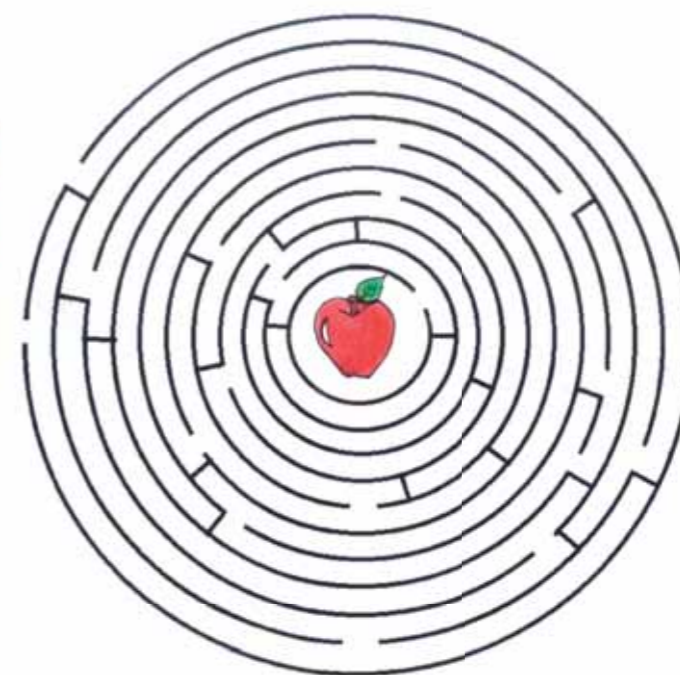
Jeleń, łania, sarna, cięły,
moją wiedzę chętnie się dzielę.

W naszym parku są też wilki,
Tylko o tym cicho, sza,
bo spłoszycie je raz, dwa.

Autorka: Martyna Hołownia
kl. VIa, SP w Drawnie

Rysunek: Martyna Piotrowska, kl. VIIc, SP w Drawnie

LABIRYNT



Autorka: Natalia Syroka kl. VIIa, SP w Drawnie

Nasze Kalendarium, to nie tylko spis ważnych wydarzeń, ale również wiele ciekawych informacji, które mogą być zaskakujące. Czy wiecie, że np.: jeże nie lubią jabłek? Zajadają się nimi tylko w bajkach. A jak jest w rzeczywistości? Przeczytajcie uważnie.



KALENDARIUM DPN

4 października
- Światowy Dzień Zwierząt

„Nasi Bracia Mniejsi” – od mikroskopijnej drobin w której tętni życie po najpotężniejszego płetwala błękitnego. Przez cały rok, a podczas Światowego Dnia Zwierząt szczególnie, powinniśmy pamiętać, że jesteśmy tylko częścią ekosystemu całej kuli ziemskiej, który dzielimy również ze zwierzętami.



W dużej mierze od zwierząt zależy nasze przeżycie, a także, często – dobre samopoczucie. „Do serca przytul psa, weź na kolana kota” śpiewał klasyk kabaretu. A wtedy zrobi się lepiej na sercu. Czego sobie i naszym czytelnikom serdecznie życzymy.

10 października – Światowy Dzień Drzewa

Północno-amerykańskie plemiona Indian wierzą, że drzewa podtrzymują niebo. Według tradycji ludowej Turków osmańskich – na każdym liście jest wypisane czyjeś przeznaczenie... Chociażby z tego powodu warto dbać o drzewa. Niech żyją jak najdłużej, żeby żaden liśćek za szybko nie spadł... Tym bardziej, że duże drzewa o rozłożystych konarach usuwają 70 razy więcej zanieczyszczeń, trujących gazów i kurzu, niż ich znacznie młodszy „bracia”.



10 listopada – Dzień Jeża

Sprzymierzeniec w walce z owadami i drobnymi gryzoniami, które szkodzą naszym polom i ogrodom. Amator jabłek – mogłoby się wydawać, bo często jest przedstawiany z jabłkiem na kolczystym grzbiecie. To jednak tylko fantazja ilustratorów dziecięcych książeczek, bo w rzeczywistości jeż w ogóle nie je jabłek. Prowadzi nocny tryb życia i mógłby przestraszyć niejednego zucha, bo na nocnych towach dosyć głośno posapuje.

Moim zdaniem, świat bez jeży byłby o wiele uboższy. W tym roku ułożę w rogu ogrodu stertę gałęzi, którą wypcham suchymi liśćmi. Jeże uwielbiają takie kryjówki! Może doczekam się własnych „ogrodowych języków”?

Fotografia: Wojciech Gławdel z Drawna

Autor kalendarium: Ewa Wnuk Gławdel, DPN

Rysunki: 1. Martyna Stanulewicz, kl. IVb, SP w Drawnie. 2. Ania Buduj, kl. IVa, SP w Drawnie. 3. Natalia Syroka, kl. VIa, SP w Drawnie.

PRACE W DRAWIEŃSKIM PARKU NARODOWYM I KONKURS

Czy wiecie, że jednym z bardzo ważnych zadań, które systematycznie wykonują pracownicy Drawieńskiego Parku Narodowego jest obrączkowanie ptaków, dlaczego? Zaraz się dowiecie.

Przeczytajcie to co jest napisane u dołu.

Uważny czytelnik znajdzie w tekście jeszcze pytanie konkursowe. Wszystkie poprawne odpowiedzi będą nagrodzone.

Adres DPN znajdziecie na ostatniej stronie Gazety. Dodatkowo, na kopercie dopiszcie jeszcze: „Konkurs Wydry i Przyjaciół”.



OBRĄCZKOWANIE PTAKÓW



Fotografia: Marcin Bielatko, DPN

Obrączkowanie ptaków jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych technik stosowanych w badaniu życia ptaków. Polega na znakowaniu ptaków obrączkami zakładanymi na nóżkę.

Wszystko po to, aby móc zidentyfikować „skrzydlatego” w dowolnym miejscu na świecie. Dzięki obrączkowaniu znamy między innymi: trasy wędrówek ptaków, miejsca gniazdowania, długość życia, a także przyczyny śmierci.



Fotografia: Roman Kucharski

W Drawieńskim Parku Narodowym od 7 lat obrączkujemy zimorodki, a od ubiegłego roku pliszki górskie i pliszki siwe. Ciekawostką jest fakt, że pliszkom, oprócz zwykłej obrączki aluminiowej, zakłada się również obrączkę kolorową, czy wiecie dlaczego? – na Wasze odpowiedzi czekamy do końca października. Wszystkie prawidłowe odpowiedzi zostaną nagrodzone! (nie zapomnijcie podać adresu do korespondencji).



Fotografia: Marcin Bielatko, DPN

A czy wiecie, że w tym roku, w DPN zidentyfikowano zimorodka, który ma już 5 lat! To niezwykle wiek, jak na ten gatunek.

Do tej pory najstarszy przedstawiciel tej rodziny liczył sobie 5 lat, 2 miesiące i 11 dni. Mówiąc ludzkim językiem – drawieński zimorodek był staruszką. Ten 5 letni ptaszek nadal jest zdrowy i szybki. Z charakterystyczną temu gatunkowi zwinnością – w locie towi rybki, które pływają tuż pod powierzchnią wody. Dzięki obrączce, którą ma na nóżce będziemy mogli nadal śledzić życie naszego zimorodka.



Fotografia: Marcin Bielatko, DPN

Pamiętaj!

Gdy znajdziesz ptaka z obrączką skontaktuj się z pracownikami DPN lub z najbliższą Stacją ornitologiczną.

Tekst: Magdalena Bylina-Gtuchowska, DPN

KOMIKS

RYLOWANY PRZEZ UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DRAWNIE



Rysunki i kolorowanie: Maja Trzaskawka, kl. VIIb, SP w Drawnie
Teksty: Adrianna Gdaniec i Maja Trzaskawka; kl. VIIb, SP w Drawnie
Opiekun: mgr Edyta Musiatek

ZNAJDŹ RÓŻNICE I POKOLORUJ OBRAZKI



Rysunki: Weronika Szymańska z Drawna

PRZYŁÓŻ KALKĘ I ODRYSUJ



Rysunek: Anna Dłużniewska ze Zdbic



ZABAWA DLA CAŁEJ RODZINY

NA JESIENNE SŁOTY – SŁODKIE ROBOTY

Będą Ci potrzebne:

- jedno opakowanie ciasta francuskiego
- 3 jabłka
- cynamon
- jedno, rozkłócone (roztrzepane) w miseczce, surowe jajko
- cukier puder (do posypania deseru)

- Kup w sklepie, poświęcając na to część swoich oszczędności, ciasto francuskie i 3 średniej wielkości jabłka. Jeśli Rodzice lub Dziadkowie mają sad – przynieś jabłka prosto z drzewa, będą pyszne! Jajko, cynamon i cukier puder na pewno są w kuchennych zapasach, wykorzystaj je.

- Przed pracą w kuchni umyj ręce i włóż fartuszek.

- Przygotuj jabłka: umyj i obierz je. Jeśli nie umiesz jeszcze bezpiecznie postugiwać się nożem, poproś kogoś z dorosłych o pomoc. Rozkrój jabłka na ćwiartki (tj. cztery części), wydrąż gniazda nasienne, a każdą z powstałych części przekrój w poprzek na pół, tak jak na rysunku. Obsyp je cynamonem.

- Poproś kogoś dorosłego, aby włączył piekarnik i ustawił temperaturę na 200 stopni Celsjusza.

- Rozwiń ciasto francuskie na dużej desce lub czystym blacie (rozmiar ciasta zwykle 50 cm x 25 cm).

- Pokrój je na 18 części.



- W każdym kwadracie ciasta umieść część jabłka oprószonego cynamonem i sklej szczelnie przy użyciu paluszków tak, aby tworzyły sakiewkę przypominającą też piramidkę. Paluszki umocz w mące, pilnuj żeby nie utworzyły się dziury w cieście! Zdjęcie obok pomoże Ci zobaczyć jak ma wyglądać jedno ciasteczko.



- Każdą sakiewkę posmaruj starannie rozkłóconym jajkiem.

- Ułóż ciastka na blaszce, wyłożonej specjalnym papierem do pieczenia ciast. Wstaw, pod kontrolą dorosłego, ciastka do piekarnika na ok. 15 minut.

- Po upieczeniu, poproś dorosłego o wyciągnięcie „złotego deseru” z piekarnika (pamiętajcie o ochronnych rękawicach!). Lekko ostudzone ciastka, posyp obficie cukrem pudrem.



Teraz zaproś bliskich na niespodziankę. Najsmaczniejsze są ciastka zaraz po upieczeniu, letnie i chrupiące.



Pamiętaj też, jeśli podczas pracy pozostały Ci jabłka, które nie zmieściły się w cieście, zjedz je na surowo, są bardzo zdrowe.



Opracowała: Aleksandra Gancarczyk, DPN

WAKACYJNY KONKURS – ROZSTRZYGNIĘTY!



Pewnie wszyscy już o wakacjach zapomnieli, ale na szczęście wspomnienia ciepłych dni pozostały na Waszych wspaniałych rysunkach. Jak dobrze być artystą! Wśród Was już teraz widzę wiele talentów. Mielicie utrwalić skrzydlatego przyjaciela wraz z jego nazwą. Udało się to znakomicie. Jesteście bardzo zdolni i z dumą ogłaszam werdykt Jury, które przyznało I miejsce w trzech kategoriach wiekowych:

1. Wśród 3–5 latków, nagrodę otrzymuje: Albert Rychty z przedszkola w Sulechowie, który narysował „Kukutkę”. Ptaszek jest niezwykły, bo tak wyraźnie kuka z kartki, że aż inne wydry w DPN usłyszały Kukutkę Alberta.



Gratuluje młodym artystom z całego serca.

Nagrodą jest podobizna z witrażu, mojego przyjaciela zimorodka, który lubi łowiąc małe rybki w Drawnie, w Drawieńskim Parku Narodowym. Figurkę wykonała, specjalnie dla Was, Pani Magdalena Bącelak.



Mam nadzieję, że nadal będziecie rysować i rozwijać swój talent. Pamiętajcie, że w życiu ważne są zainteresowania. Jeśli ktoś z Was dostrzeże w sobie talent do: rysowania, śpiewania, tańczenia, itd., to ćwiczcie. Na pewno w przyszłości będziecie mieć dużo radości.

Pozostałe prace nadesłane w wakacyjnym konkursie, pokażę Wam z radością w kolejnych numerach gazety „Wydra i Przyjaciele”, w galerii: „Nasi skrzydlati przyjaciele”.

Nie zapomnijcie też przystać odpowiedzi w konkursie, który ogłosiłam teraz, na str. 17.

Nagrody czekają!



2. Wśród 6–8 latków, nagrodę otrzymuje: Hanna Bożena Jakszuk ze Świetlicy Środowiskowej w Korytowie. Hania przedstawiła „Lecącego Gagota”. Wygląda jak żywy. Gagoty, które znam osobiście, bo razem mieszkamy w Drawieńskim Parku Narodowym, też tak pięknie latają, jak na rysunku Hani.

3. Wśród 9–11 latków, nagrodę otrzymuje: Gabrysia Lewandowska ze Szkoły Podstawowej w Drawnie. Gabrysia utrzymała „Czajkę”. Jeśli ktoś nie wie jeszcze, jak wygląda czajka, to oglądając rysunek Gabrysi, bez trudu rozpozna tego ptaszka, kiedy tylko go zobaczy.



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W SZCZECINIE

Czasopismo dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Szczecinie

Wydawca: Drawieński Park Narodowy, ul. Leśników 2, 73-220 Drawno

Redaktor naczelny: Aleksandra Gancarczyk

Kierownik zespołu redakcyjnego: Joanna Osińska

Zespół redakcyjny: Ewa Wnuk Gładel, Magdalena Bylina-Głuchowska, Małgorzata Domagała, Jarosław Gancarczyk, Marcin Bielatko oraz uczniowie SP w Drawnie pod merytoryczną opieką Edyty Musiatek i Małgorzaty Szymańskiej

Layout, projekt okładki: Michał Grzeszczak

Opracowanie plastyczne: Dominika Fańciszevska, Estera Łuś, Małgorzata Szymańska, Daniela Królewicz oraz uczniowie SP w Drawnie

Skład i druk: Studio Graficzne Piotr Kurasiak,

ul. Szymanowskiego 10a/8, 59-400 Jawor

Logistyka i kolportaż: Anna Fatalaska DPN

Nakład: 2 000 egz.

Exemplarz bezpłatny



Drawieński
Park Narodowy